Cena 300 Marek.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 1000 Marek.

Prenumerata kwartalne z przesyłką 3000 Marek.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 300 Marek.

Adres Redakcji i Administr.: Kraków, Kopernika 36.

Godziny urzędowe: od 3 do 5 popołudniu

Konto P. K. O. 150.540

Wychodzi raz w tygodniu w poniedziałek o godzinie 6-tej wieczorem.

Nr. 37. **Kraków, poniedziałek 20 listopada 1922.** **Rok I.**

Sport saneczkowy: Na krzywiźnie (do art. na. str. 3).



Znaczenie sportu w życiu społecznem.

II.

Jedną z najważniejszych kwestji jest bezwątpienia rola, jaką w rozwoju sportu odgrywa szeroka publiczność, odwiedzająca — czasami nawet bardzo licznie — wszelkie impresy sportowe.

Należałoby więc zastanowić się, czy sport wpływa na publiczność i odwrotnie, czy publika na sport i czy wpływ ten nie wywołuje głębszych, zasadniczych zmian.

Podczas pierwszych poczynań odnosiła się publika do sportu rozmaicie, jednych śmieszyły ćwiczenia sportowe, inni byli [illegible] przeciwni, inni znów, wzruszając ramionami, odchodzili i zapominali wkrótce o sporcie. Wówczas czynnie zajmowała się sportem garstka niewielka, wymagania były niewielkie, a więc małemi środkami dało się je pokryć.

Z biegiem czasu, kiedy sportem poczęto się szerzej zajmować. kiedy drużyny futbalowe, lekkoatleci i inni sportowcy wyjeżdżali do sąsiednich miast, a nawet krajów — wkładki, jakie członkowie wpłacali, nie wystarczały na pokrycie zwiększonych wydatków. Trzeba było poszukać źródła, z którego możnaby ustawicznie czerpać zasiłki na kontynuowanie zamierzeń, a równocześnie rozszerzać zakres działania, bo coraz to nowi ochotnicy napływali. Wkładek zwiększać się nie dało, bo młodzi sportowcy, a tych było najwięcej, nie byliby w stanie ich zapłacić. Długo nie szukano, bo mecenas, któryby zechciał sport popierać, już dawno istniał, a nawet wpraszać się począł, uczęszczając coraz liczniej na imprezy sportowe, a była nim — publiczność.

Początkowo może nie dość licznie przybywała na zawody sportowe, traktując je w dużej mierze z punktu widzenia humorystycznego; cieszył bowiem niejednego widok, kopiących piłkę młodzieńców, lub usiłujących się wzajemnie wyminąć.

Powoli coraz więcej poczęto się sportem interesować, zapoznając się ogólnie z obowiązującemi regułami. Zawody międzyklubowe, czyteż międzymiastowe wytwarzały coprawda pewien szowinizm klubowy, czy też lokalny, ale równocześnie, budząc zainteresowanie, ściągały szersze rzesze publiczności, tak że dzisiaj możemy się pochwalić dość liczną frekwencją, chociaż daleko nam jeszcze do stutysięcznych rekordów.

Dodać tu należy, że nie wszystkie sporty w równej mierze interesują ogół. Prym dzierży piłka nożna, bo, poza innemi zaletami, zawiera równocześnie dwa czynniki, niezmiernie pociągające widzów: grę i walkę. O ile np. wyścigi motorów są nadzwyczaj emocjujące przez wzajemną rywalizację dwu lub więcej zawodników, walkę, połączoną z wielką dozą niebezpieczeństwa — to jednak, pozbawione zupełnie pierwiastku gry, stają się wnet nieciekawe a nawet nużące.

Piękne wrażenie czyni również falanga zawodników, wybiegających ze startu, lecz nie na długo, bo wnet jednostajność spowszechnia ten obraz. Piłka nożna, łącząc w sobie równomiernie walkę, połączoną z pewnem niebezpieczeństwem i grą ruchową, a skombinowaną, przyciąga silnie publiczność. Dodajmy do tego rozmaitość sytuacji podczas zawodów, jak również ciągle zmieniających się przeciwników, bo dwie drużyny najwyżej trzy do czterech spotkań wspólnie rozgrywają — a wnet zrozumiemy popularność futbalu.

Jak więc już wyżej powiedzieliśmy, wkładki, uiszczane przez członków są niewystarczające, a źródłem pokrycia wydatków, jest publiczność, opłacająca wstępy na imprezy sportowe. To źródło dochodu jest najwydatniejsze i piłka nożna jedynie publiczności może zawdzięczyć swój rozwój, a nawet często pozwalać sobie na tak kosztowny wydatek, jakim jest sprowadzanie drużyn zagranicznych. To jednak powoduje pewną zależność, która dodatnio i ujemnie odbija się na rozwoju całokształtu sportu. Która z nich przeważa trudno rozstrzygnąć, gdyż są to rzeczy nieuchwytne i niewymienne.

W każdym razie postaramy się rozpatrzyć wszelkie za i przeciw, wypływające z zależności sportu od publiki. Naturalnie, że poniżej podane słowa będa się w większej części odnosić do stosunków w piłce nożnej, bo innemi gałęziami, sportu publiczność jeszcze się niewiele interesuje a więc tem samem wpływy nie są tam tak widocznemi,

Jednym z najważniejszych objawów i to ujemnych jest pomijanie głównego celu sportu to jest wychowania fizycznego młodzieży. Dany klub stara się głównie o ściągnięcie jak największej liczby publiczności, a to niekoniecznie idzie w parze z wychowaniem sportowem całego szeregu młodych jednostek — lecz osiąga się to przez wykazanie, jaknajbardziej efektownej gry i uzyskanie jak najlepszych wyników — tu w zupełności wystarczy nawet jedynastka fizycznych cherlaków, jeśli tylko dobrze gra i strzela dużo goli. Z tem idzie w parze zbytnie forsowanie tych graczy, a więc nadwyrężanie tego cennego skarbu, jakim dla każdego człowieka jest zdrowie. Inni posiadający lepsze warunki fizyczne a mniej zdolności piłkarskich pozostają bez fachowej opieki, gdyż trenerzy zajęci są temi pierwszemi, gdyż ci pierwsi pracują na klub.

Zwracając więc uwagę jedynie na wyniki meczowe, muszą kluby odpowiedniejszych graczy wyszkolić. A więc częste treningi, liczne spotkania na własnem lub obcem boisku, wyjazdy do odległych miejscowości absorbują w dużej mierze czas graczy, który nie zawsze są w stanie temu zadośćuczynić, gdyż praca zawodowa stoi na przeszkodzie. Stąd prowadzi śliska droga do półprofesjonalizmu a nawet do zupełnego.

Dalszym objawem ujemnym jest szowinizm klubowy, wyrastający na podłożu walki o publiczność. Rywalizacja przeradza się zwykle w zacietrzewienie; jedne kluby, wytykając błędy innym, starają się swego przeciwnika przedstawić z jak najgorszej strony, by tylko odciągnąć od niego zwolenników.

Jednak obecny stan posiada nietylko ujemne strony, lecz przeciwnie dodatnie są również silne. Rywalizacja nie zawsze przybiera formy wyżej wymienione; klub również pragnie okazać się z jak najlepszej strony. Dążąc do uzyskania jak najliczniejszej publiki, stara się o jak najlepszy zespół, któryby grą swą uzyskał u publiczności pełne

uznanie. Klub taki starać się będzie o sprowadzanie silnych i dobrze grających drużyn zamiejscowych, a nawet zagranicznych, gdyż najlepszym magnesem przyciągającym publikę jest silny i sławny przeciwnik. Także zarząd klubu dążyć będzie, by pod względem organizacyjnym nie było braków, by publiczność, uczęszczająca na mecze, widziała wszędzie staranności i porządek, gdyż wszelkie usterki, nawet najdrobniejsze, dają asumpt do krytyki i poniżenia faktycznej wartości danego klubu.

Publiczność opłacająca wstępy na mecze wspomaga również i inne gałęzie sportu, bo przy każdem prawie towarzystwie futbalowem istnieją poza sekcją piłki nożnej inne sekcje. Pierwsza drużyna futbalowa jest więc w danym wypadku tym czynnikiem, który pracuje na ekwipunek drugich drużyn, a nawet innych sekcji, które same jako takie nie byłyby wstanie się utrzymać.

Gdybyśmy się szczegółowej nad tem zastanawiali, znaleślibyśmy jeszcze b. dużo za i przeciw, co jednak ogólnego wrażenia nie zmieniłoby. Dobre i złe strony zależności sportu od publiki są mniej więcej równe; najważniejszym atutem przeciw tej zależności byłoby jedynie mijanie się sportu z pierwotnym jego celem, to znaczy wychowaniem fizycznem, Obecnie jednak jesteśmy w tych warunkach, że o tem zupełnie się zapomina i dbanie o rozwój fizyczny pozostawia się innym, sport zaś z pierwotnego stanowiska, jako środek do pewnego, ściśle określonego celu — stał się sam dla siebie celem.

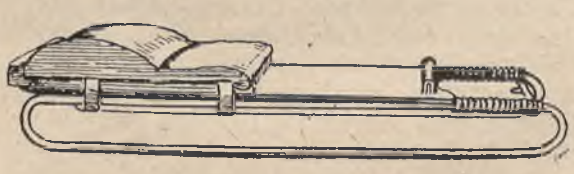
Pogląd ten już się w zupełności przyjął, a nieliczne głosy, występujące tu i ówdzie przeciwko takiemu pojmowaniu sportu są coraz rzadsze i nie robią żadnego wrażenia.

jm.

EUGENJUSZ BASZKOFF.

Sanki — skeletony — bobsleigh'e.

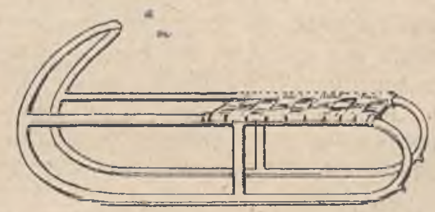
Sanki, skoletony i bobsleigh'e reprezentują trzy kierunki, w których rozwija się sport saneczkowy. Wspólnym im jest sposób poruszania się po równi pochyłej, że się tak wyrażę mechanika i dynamika ruchu, zgoła zaś inną technika jazdy. Dobór sposobu saneczkowania zależnym jest w wielkiej mierze od charakteru terenów saneczkowych i indywidualnych upodobań saneczkarza.



Skeleton.

Sanki wytwarza się w typach najrozmaitszych. Na tych ich składa się wysokość, szerokość, długość sanek oraz wygięcie i przekrój płoz. Wysokość sanek nie może przekraczać 30 cm. szerokość 35—45 cm. Wygięcie płoz musi być dostatecznie długie. płoza (1 cm.) nadaje się dobrze na tory zlodowaciałe, szersza (2 cm.) na tory śniegowe. Najlepsza szerokość płoz — 1½ cm. Ważną rzeczą jest solidne spojenie części składowych sanek.

Dla celów sportowych nadaje się głównie 3 typy sanek. Typ „Davos" cechuje się silną i ciężką budową. Siedzenie z budowane jest z listewek drewnianych. Liczne okucia żelazne dają „Davosom" dużą pewność w użyciu. Płozy pokryte są szeroką taśmą żelazną, jarzma wzmocnione są przez pręty. Typ Davos należy do kategorji sanek niskich. Nadaję się głównie do jazdy w terenach górskich, śniegowych, ale mogą być użyte wszędzie, najmniej na torach zlodowaciałych. Dlatego u nas w Polsce typ ten nadaje się najlepiej do użycia, jako typ ogólny, mogący miec zastosowanie w każdym terenie.



Typ „Leoben".

Za mniej dobry dla naszych celów uważam typ alpejski (tyrolski). Saneczki alpejskie należą do typu sanek wysokich. Siedzenie zrobione jest z taśm gurcianych. Płozy są wysoko podgięte i szeroką taśmą stalową podkute. W jeździe cechuje je większa wywrotność, trudniejsze kierowanie i mała wytrzymałość.

Natomiast typ trzeci, saneczki leobeńskie, wyrabiane z rur stalowych mannesmannowskich stoją w stosunku do obu typów poprzednich najwyżej. Jak ogólnie wiadomo sanki drewniane mają



Skeleton w pełnej jeździe.

te ujemne strony, że są stosunkowo ciężkie i niezawsze wygodne do noszenia. W lecie wysychają i w zimię często nie są już do użycia. Tych wad nie posiadają sanki leobeńskie. Zbudowane są precezyjnie w całości z jednej rury stalowej i stąd mają dużą wytrzymałość. Są wygodne w no-

szeniu, bo jarzmo ich (rękojeść) pozwala zarzucić je wygodnie na plecy. W czasie jazdy trzymanie sanek za jarzmo daje dużą pewność jazdy nawet w terenie stromym lub na ostrych krzvwiznach. Wywrotność ich bardzo mała. Rura tworząca płozy posiada wygładzoną taśmę stalową, przymocowaną przy pomocy szeregu muter. W tyle sanek znajdują się ostrogi, które przy uniesieniu jarzma nawet w najszybszej jeździe pozwalają na pewne zatrzymanie ich.

Typ leobeński przed wojną rozpowszechnił się bardzo w świecie sportowym i dzięki swoim zaletom powinien i na naszych terenach znaleść jak najszersze zastosowanie.

Na typie Davos można osiągnąć chyżość 40—60 km. na godz. Na „Schatzalpstrasse“ w Davos osięga się na nich chyżośc 40 km. na godz., na niektórych odcinkach nawet 60 km. na godz. Orogętę mierzącą 3½ km. opanowują saneczkarze szwajcarscy w 5 min. Tor na Semmeringu długi 1800 m. jeździe tam 2½ min.

Sankami posługujemy się do jazdy klasycznej t. j. w pozycji siedzącej z kierownictwem nożnem. Całkiem inną techniką jeździ się na skeletonach. Skeletony są to saneczki niskie o wysokości 10—12 cm. Zbudowane są z masywnej stali. Jadący ułożony jest na nich w pozycji, na brzuchu, głową ku przodowi a onogami, których końce butów zaopatrzone są w skówki stalowe, nadaje kierunek jazdy. Sanki zaopatrzone są w krótki materac pod brzuch skeletowisty. Jazdę na skeletorach uprawia się na torach lodowych, głęboko żłobionych z wysokimi wałami na krzywiznach. Jazda na skanletonach jest w istocie swojej bardzo orginalną, pociągającą a i nie-b zpieczną. Za granicą skeletonowanie jest bardzo rozpowszechnione. Na skeletonach uzyskać można



Bobsteigh na Krzywiźnie.

maksymalną chyżość jazdy na saneczkach. Na światowym torze Cresta Run w St. Moritz, 1200 m. długim, 167 m. spadku — jeździ się na skeletonach ten dystans w 50 sek. odpowiada to zawrotnej wprost chyżości 80—90 km. Tor Ice Run w Davos (800 m.) jeździ w 40 sek. Jazda na skeletonach jest u nas prawie nieznaną. Może w tym sezo-



Moment z wyścigów konnych w Berlinie.

nie zimowym znajdą się amatorzy na skeletony a nie pożałuję prób w tym kierunku.

Więcej już znaną jest u nas jazda na bobsleigh'ach. Jednakże technika jazdy jest mało opanowaną, praca kierowcy, zgranie drużyn bobsleigh'owych — nia osiąga u nas nigdy wyżyny europejskiej. W użyciu są oba typy bobsleigh'ów to jest tak ze sterem linkowym, jak i wolantem. Trzeba pamiętać, że tor bobsleigh'owy na semmeringu 1300 m. długi jeździ się tam z chyżością 45 km. na godz. Nowy tor „Schatzalpstrasse" w Davos, długi 3,400 m. opanowany został z maksymalną chyżością 3,2 km, jakkolwiek spadek wynosi tylko 9°. Na „Poststrasse" w Davos (4 km.) w czasie jednych z ostatnich zawodów jeżdziono z chyżością 55 km. na godz., na pewnych odcinkach nawet do 100 km na godz.

Im dłuższy tor, im więcej krzywizn – tem większe zadania urastają dla kierowcy i drużyny bobsleigh'owej. Jądrem techniki pozostaje naturalnie zawsze branie krzywizn, które zależy od techniki kierowania i wykładania się osoby.

Jazda na skelotenach i bobsleigh'ach przywiązana jest do specjalnych torów. Ponadto sprawienie sobie tak skeletonów, jaki i bobsleigh'ów przekracza z pewnośc możliwość finansową przeciętnego sportsmena polskiego. Dlatego nie mam dość słów zachęty do uprawiania jazdy na sankach prostych, w których opanowanie mięśni i nerwów przez jadącego, spokój, odwaga i przytomność umysłu są wszystkiem. A tych wyrabiać nam sobie trzeba jak najwięcej.



Dr. TADEUSZ CYPRIAN.

A. Z. S. na zawodach narciarskich w Bielsku.

(Dokończenie).

(Wspomnienia z mało znanych terenów).

Już z daleka widać ożywiony ruch: mnóstwo narciarzy uwija się wokoło zjeżdżając, goniąc się i wspinając do góry. Nasze zjawienie się ściąga naszych „zawodników", którzy dzień przedtem już byli w schronisku — cała paczka ich podjeżdża ku nam i zaczyna się wzajemne wypytywanie. Skoki już się odbyły — teraz mają ruszać seniorzy. Jest w seniorach dwóch azetesów, więc zaciekawieni podjeżdżamy pod schronisko witając się z gośćmi, których pięknie zdobią olbrzymie numery na piersiach. W oczekiwaniu na start wszyscy rozpraszają się po polu, wyprawiając dzikie harce na znakomitym śniegu. Wreszcie robi się ruch w schronisku — to seniorzy ruszają na start. Trasa wyznaczona starannie czerwonemi chorągiewkami,



Po drodze na Magórkę.

sędziowie gotowi; długi wąż narciarzy wije się po polanie i wreszcie przepada w lesie. Za jaką godzinę, można się będzie ich spodziewać przed schroniskiem, na razie więc kwitnie w najlepsze „sztuczna jazda" — uprawiają zwłaszcza liczni juniorzy, trenując się jeszcze w ostatniej chwili przed biegiem. Wreszcie krzyki Niemców: „Ralm frei"! zwiastują, że pierwszy senior wynurza się z lasu.

Polanka opróżnia się i wszyscy podziwiamy pierwszego zawodnika, sunącego prawie poziomą polaną: przebiega przed schroniskiem i ginie w lesie. Ponieważ puszczają ich co pewien czas z mety, czekamy chwilę na drugiego. trzeciego, a każdego, wita chór zachęceń i życzeń znajomych i stronników.

Wreszcie przyjechali wszyscy. Za chwilę ruszają juniorzy, więc gromadzą się wszyscy na wzgórku przed schroniskiem, gdzie jest start i pierwsza rusza jakaś narciarka, a co dwie minuty sędzia puszcza następnego zawodnika.

Żegnamy naszych azetesów chórem życzeń poczem ruszamy w kilku partjach ku Bielskowi, by zdążyć na pociąg, odchodzący o 7-mej do Krakowa. Nasz przodownik opiekuje się jedną nieco zmęczoną panią, więc zostaje z nią w tyle a ja z pięcioma osobami zjeżdżam naprzód. Jazda cudna, choć nieco na złamanie karku, bo lekka szreń, łamiąca się pod ciężarem nart nie pozwala na żadne ewolucje. Ale łagodnymi stokami zjeżdża się znakomicie, robiąc



Ćwiczenia.

zakosy nieledwie kilometrowe; przez polanę jedziemy prostolinijnie, a w lesie, gdzie jest puch, zakręcamy i znów nadół.

Nasze narciarki wprawdzie gęsto „stawiają kropki", ale gramolą się całe omączone i nie tracąc fantazji jadą dalej.

Wreszcie docieramy do stromego lasu, którym wspinaliśmy się rano. Tu czekamy na przodownika, poczem zaczyna się jazda stromym płajem. Teraz zaczyna być gorzej, płaj jest stromy, wyślizgany, kryty i ma wysokie brzegi, narty „ponoszą" i jazda kończy się „kropką", dobrze, jeśli nie na sośnie. Jadę cały czas oporem, wreszcie mam dość tej zabawy i zaczynam zjeżdżać zakosami przez las. Ale i tu nie jest zbyt dobrze; co krok sterczy pniaczek ze śniegu, albo i zgoła sosna. Radzę sobie jak mogę; pług, czasem jazda na jednej nodze z drugą podniesioną, by ominąć zrąbany pniak, zatrzymywanie się „po alpejsku" kijkiem, ale idzie,

W jakiejś chwili spotykam naszego przodownika, jadącego, jak i ja, zakosami, ale z „drobnem" utrudnieniem i oto na ramieniu wiezie narty owej zmęczonej panny. Oczy mi za nim wyłażą „jak ślimakowi na patykach", jak on sam nosi, gdy widzę tę dziwną „gymkhanę" (gra zręczności). A on najspokojniej przewija się między drzewami, lawirując z gracją trzymanemi od niechcenia na ramieniu narciskami i wymachując laską z talerzykiem, którą wozi ze sobą zamiast kijków.

Dowiaduję się po drodze, że jedna nasza bardzo młoda, ale bardzo zapalona adeptka sztuki narciarskiej, jadąc z dziką odwagą przez las „szusem“ najechała w wysoce rozkraczonej (dla wszelkiej pewności) pozycji na młody, giętki świerczek, biorąc go pod siebie. Ten zaś potem wziął ją na siebie i jak sprężyna rzucił naprzód.

Czy to prawda? — nie wiem, nie widziałem. Fakt jest, że spotkałem ową niewiastę (była w pięknem futrze z „kundla“ i w czapce a la chłopcy z reklamy Cacao Van-Houtena) z nartami „na pieska” — coś więc na tem było.

Ale nie tylko ona, całe towarzystwo znudziło się widocznie dziką jazdą, bo wszyscy odpięli narty i złazili najbardziej stromą część drogi piechotą. Tylko ja się zawziąłem i zjechałem aż na dół, kończąc na gościńcu w oczach zebranych, moj efektowny zjazd niemniej efektowną „kropką“. Ale Pan Bóg, który nagradza stale każdy rodzaj wytrwałości, godny lepszej sprawy, dał mi bryczkę, zaprzężoną w dwa tęgie konie; uczepiłem się pudła i jak wicher popędziłem do Bielska, mijając po drodze dyszącą gromadkę towarzystwa. Co prawda, bolały mię trochę ręce i nogi od trzymania się kurczowego w tej szalonej jeździe. Trzymając się bowiem samego pudła, nie widziałem terenu pod nogami i co chwila wjeżdżałem na różne rzeczy, które dla małego jeszcze rozwoju ruchu samochodowego zwykły leżeć na drogach: są zaś one w zimie bardzo twarde. To też co chwila narty mi się rozjeżdżały, grożąc wpadnięciem pod tylne koła. Raz znalazłem się nagle na mostku, wysypanym piaskiem i omal nie rozerwało mnie w pół. Ale wreszcie bryczka wspaniałem łukiem podjechała pod dworzec bielski. Powiedziałem „danke schön” i ruszyłem do bufetu, gdzie za jakiś czas raczyli się złazić grupkami nasi goście. Naturalnie Azetes miał pecha; senior, który miał wszelkie szanse zwycięstwa, urwał więźbę Huitfelda i został (niemasz jak Huitfeld!), jeden junior wpadł na kamienie potrzaskał nartę i został, drugi, nie znając trasy, wyleciał na zakręcie w las i machnąwszy znaczną ilość kozłów zgubił się, ostatni wreszcie, „najdłuższy z juniorów“ tak się poobijał, że utknął w połowie trasy. Tylko jeden uratował honor Azetesu — ale to nie należy do tematu.

Równocześnie z nadejściem pociągu nadeszli moi goście i całe towarzystwo znalazło się w wagonie, serdecznie co prawda nieopalonym. Aby się rozgrzać, uprawialiśmy dawanie sobie „sera“, zapasy oraz omawianie szerokie i gorące zdarzeń dnia. Tak dotarliśmy do Krakowa, by syci chwały, wrażeń i sińców (niektórzy) „udać się w zasłużony stan spoczynku“. Było — 20° C i cudownie na plantach, wskutek czego każdy przyspieszał kroku i niecierpliwie oczekiwał stróża, otwierającego bramę domu.

Badania zdolności graczy futbalowych.

Dłuższy czas zastanawiano się nad sposobem dokładnego, mechanicznego oznaczenia siły i celności kopnięcia piłki przez gracza. Sprawa ta od dłuższego czasu zajmowała umysły teoretyków futbalu, a obecnie — jak donoszą pisma niemieckie — uczyniono pewien postęp w tym kierunku. Sporządzono mianowicie aparat, który za pomocą sprężyny wyrzuca piłkę na pewną odległość. Sprężynę można odpowiednio regulować i porównując dalekość wykopu piłki przez gracza z działaniem wym. aparatu określić siłę rzutu gracza.

Drugi aparat służy do określania celności strzału. Posługiwanie się wym. przyrządem jest więcej skomplikowane. Również i ten aparat dokładnie zaznacza wszelkie wychylenia piłki od zamierzonego celu, a następnie celność strzałów podaje procentowo.

Czy powyższe aparaty będą miały jakie znaczenie, trudno określić. Zastosować je można w celu zbadania pewnych zdolności sportowych u początkujących futbalistów. Miernikiem wartości sportowych danego zawodnika pozostaną w dalszym ciągu wyniki, jakie on w zawodach zdoła osiągnąć.

Na marginesie sportu.

O ile wiadomość podana w ostatnim „Przeglądzie sportowym” się sprawdzi, iż p. Synowiec długoletni czynny członek K. S. Cracovia zrezygnował z godności kapitana drużyny i członka sekcji Piłki nożnej, z powodu zachowania się drużyny podczas meczu Wawel-Cracovia, to sportowy Kraków traci w nim jednego z najsympatyczniejszych i najtaktowniejszych graczy, a najbardziej zasłużonego członka.

* * *

Ze objaw pewnego zwyrodnienia w sporcie, jakie miał Kraków sposobność oglądać w ubiegłą niedzielę na boisku Cracovii, jest na nieszczęście nie tylko przywilejem lokalnym, lecz i w innych miastach ma miejsce, świadczy komunikat Wydziału Zgłoszeń i Kar Warszawskiego Związku Okr. P. N. zwracający uwagę klubom, iż wobec zachodzących wypadków nieodpowiedniego zachowania sią graczy i publiczności wobec sędziego, Wydział zmuszony będzie postąpić w najostrzejszy sposób. Niezbyt to dobrze świadczy o wyrobieniu sportowem!

* * *

Rewanżowe zawody Jugosławja—Polska jak się dowiadujemy mają się odbyć 20 maja 1923 w Krakowie, zaś o termin zawodów Rumunja—Polska, toczą się jeszcze pertraktacje.

* * *

Ze reklama sportowa przybiera normy kupieckie, świadczy fakt, iż prasa ryska, reklamowała drużynę Strzelca z Wilna, jako najlepszy z Klubów Stołeczuych Polski — a może złożyła się na to matematyka sportowa; że skoro, Strzelec wygrywa z z Polonią, ta uzyskuje z Cracovią wynik remisowy, to Strzelec jest jednym u najlepszych drużyn Polskich, w każdym razie równy Pogoni.

* * *

Referenci sportowi, pism codziennych, nie uważają za stosowne czytywać czasopism sportowych, i podają niekiedy wiadomości z własnego drutu, chociaż może z najlepszych chęci, poświadcza to notatka w „Rzeczypospolitej“ w Nr, 308, iż do Ligi „o ile nam wiadomo ma wejść Jutrzenka lub

Makkabi i dalej,... być może, iż miejsce trzeciego klubu krakowskiego zejęłaby Legja lub Warszawianka".

Po co informować mylnie w tak poważnym dzienniku publiczność, skoro się wie, iż jest B. B. S. V. z Bielska, a Legja i Warszawianka, nie mogą wchodzić w rachubę z powodu niezbyt wyższej klasy gry od Ruchu czy Strzelca. **Ivo.**

Komunikat.

Dnia 26 listopada 1922 o godź. 10 rano w sali Towarzystwa Technicznego ul. Straszewskiego L. 28 odbędzie się **XVII. Walne Zebranie członków Towarzystwa Sportowego Wisła w Krakowie** z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z poprzedniego Waln. Zebr.
3. Rozwój Towarzystwa w roku ubiegłym.
4. Sprawozdanie sekretarza.
5. " skarbnika.
6. " kierowników sekcji.
7. Wybór nowego Wydziału.
8. Sprawa statutu Towarzystwa.
9. Wnioski i interpelacje.

Za Wydział T. S. Wisły.

Aleks. Korzeniowski m. p. *Dr. Szczepański* m. p.
Sekretarz. Prezes.

U W A G A: Wnioski mają być złożone piśmiennie w sekretarjacie Towarzystwa lub u p. Nowaka, Senacka 10, najpóźniej 48 godź. przed Walnem Zebraniem. W razie braku kompletu Walne Zebranie odbędzie się o godź. 11 bez względu na ilość obecnych członków.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Z. Z., na którem vice-prezes p. Kowalewski złożył sprawozdanie z pracy prezydjum w ubiegłych kilku tygodniach. Kilkakrotnie udzielono Ministerstwu Spraw Zagranicznych opinji tak na wzniesione podania o subwencję, jak i w innych sprawach. Na żądanie Polskiego Związku Piłki Nożnej potwierdzono, że instytucja ta jest naczelną organizacją sportu piłki nożnej w Polsce, a jako taka jedynie uprawnioną do reprezentacji zagranicą. Klubowi sportowemu "Strzelec„ w Wilnie ułatwiono zdobycie paszportów na wyjazd do Rygi, również interwenjowano o udzielenie wiz dla drużyny szwedzkiej w Göttenbergu, która ma przybyć do Warszawy w listopadzie br, Przychylnie z opinjowano podania o subwencję dla Polskiego Związku Lekko- Atletycznego na wyjazd do Pragi na mistrzostwa słowiańskie, oraz Polskiego Związku Narciarskiego o udzielenie subwencji w kwocie 2 miljony, na cele wysłania delegatów na międzynarodowy Kongres narciarski w Pradze-Czeskiej, który odbędzie się w lutym, urzędzenie międzynarodowych zawodów o mistrzostwo Tatr, projektowanych na 17 lutego 1923 w Zakopanem, i na koszt wysłania uczestników na międzynarodowe zawody narciarskie w Pirenejach Francuskich. Natomiast nie mógł Z.Z poprzeć podania Akademickiego Związku Sportowego o subwencję w kwocie 600.000 mp. na przygotowanie na zawody wioślarskie o mitrzostwo Polski w Bydgoszczy, gdyż Z.Z wychodzi z założenia, że subwencje rządowe niemogą jednym Klubom wewnątrz Polski, ułatwiać rywalizacji z innemi Klubami sportowymi, a mogą być udzielone jedynie reprezentacji polskiego sportu zagranicą. Podobnie nagatywnie zaopinjowano też podanie Tow, "Orzeł Biały„ o subwencję na cele propagandy w Polssce sportu rugby. Natomiast P.K.I.O. ze swej strony udzielił na cel powyższy subwencję w kwocie 50.000 mp.

Posiedzenie Pełnego Zarządu Z.Z. odbędzie się w Warszawie w niedzielę 26 listopada o godzinie 10-ej rano. Na porządku dziennym między innemi sprawa Kongresu Sportowego, Kalendarz Sportowy, orginizacja państwowych związków gimnastycznego i strzeleckiego, sprawy finansowe i omówienie składu przyszłego zarządu.

HUMOR i SATYRA

Ilustr. *St. Keller*

„Wisła" w karykaturze.



WIŚNIEWSKI: Z zawodu wędkarz, a z amatorstwa „przeważnie" piłkarz. Łowi doskonale ryby, a jeszcze lepiej piłki ze siatki. Jako bramkarz najwięcej „stały" — (to znaczy lubi tylko stać — nie znosi rzucania się na gości, na graczy i... na piłkę. Z natury bardzo poważny, głupstw nigdy nie robi — tylko od czasu do czasu — wstawiają go do reprezentacji — dzieje się to jednak przeważnie nie z jego winy.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Budzisz.** — Wydawca: **Marjan Kopeć.** — Artystyczny kierownik: **St. Keller.**
Drukarnia „Prawdy" — Klisze z zakładu „Ryngraf".

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI



Z KRAKOWA.

Tydzień ostatni wypadł o wiele słabiej od poprzedniego. Dwa mecze, rezegrane na boisku Jutrzenki i Cracovii, nie wzbudziły zainteresowania i tylko b. szczupła liczba widzów przypatrywała się zawodom. W dużej mierze przyczyniła się do tego pogoda i silny wiatr ze śniegiem towarzyszył zawodom: Jutrzenka-Sparta. Wynik zawodów Cracovia-Krakowianka był z góry do przewidzenia i nie upoważniał do żadnych niespodzianek, bo Krakowianża jest jeszcze b. młodym klubem.

Jutrzenka-Sparta 3:1 (0:1)

Z powodu złego stanu boiska Wisły, odbyły się niniejsze zawody na boisku Jutrzenki. Drużyny wystąpiły z rezerwowemi graczami. Jutrzenka grała w dziesiątkę, gdyż Krumholz jeszcze przed zaczęciem zeszedł z boiska z powodu kontuzji w nogę.

Do pauzy Sparta ma wiatr za sobą. Gra naogół równa, jednak Sparta niebezpieczniej atakuje. Zmienne ataki nie przynoszą dłuższy czas zmiany a dopiero przed końcem pierwszej połowy strzela Wójcik jedynego gola dla Sparty.

Po zmianie pól znać silne osłabienie u graczy Sparty (niektórzy po całonocnej zabawie tanecznej!) i Jutrzenka przygniata przeciwnika. Silne ataki zagrażają raz po raz bramce Sparty a po chwilowem zamierzaniu pada pierwszy gol, strzelony z niewyraźnego spalonego. Jeszcze kilkakrotne wysiłki Sparty i Jutrzenka w zupełności panuje nad przeciwnikiem i dalsze dwa gole są wyrazem tej przewagi.

Z Jutrzenki wyróżnił się Klotz w obronie i obaj skrzydłowi. U Sparty przed pauzą dobra linja napadu, jak również i Przybyło w obronie. Sparta ma wszelkie warunki dobrej drużyny, razi jednakowoż górne podawanie.

Rzutów z rogu 3:0 dla Jutrzenki.

Sędziował p. Zeisler.

Cracovia- K. K. S. Krakowianka 6:1 (3:0)

K. K. S. Krakowianka, klub co dopiero przyjęty do kl. C. Okręgu krak., rozgrywa już drugi mecz z drużyną pierwszo-klasową i to najsilniejszą. Zaszczyt to nielada i z pewnością żaden klub kl. C. o czemś podobnem nie myślał.

Cracovia wystąpiła z silną wolą powetowania wysokim-cyfrowo wynikiem, klęski z Wawelem, co też jej się częściowo udało. Wynik bowiem mógłby być podwójnym, gdyby nie świetna i ofiarna gra Szuberta w bramce; również wielkie kałuże wody i błota pod bramkami powstrzymywały impet napadu.

Cracovia wystąpiła do gry z licznemi rezerwowemi. Gra o bezwzględnej przewadze Cracovii, która też nie schodziła z połowy Krakowianki. Krakowianka ograniczała się do poszczególnych ale niebezpiecznych wypadków, z których jeden został uwieńczony honorowym golem. Pierwszego gola strzela Synowiec głową po rzucie z rogu.

Rzutów z rogu 9:0 dla Cracovii.

Sędziował dr. Lustgarten.

18 listopada 1922 Boisko Makkabi

Makkabi II. — Podgórze I 2:0 (2:0)

Podgórze w dziewiątkę. Lekka przewaga Makkabi. Z powodu niepogody zawody przerwano kilkanaście minut po pauzie.

19. listopada 1922

Makkabi III b — Kadimah 3:1

Makkabi III a — Korona (komb.) 3:0

Mecz skrócony o 30 min Sędz. p. Danz.

19. listopada 1922. Boisko T. S. Wisła

Krakus — Amatorzy 2:0 (1:0)

Z POZNANIA.

Warta — Pogoń (Poznań) 3:0 (2:0)

Warta z jednym, Pogoń z 4 rezerwowymi. Gra prowadzona z obu stron bardzo ostro, w czem górowała jednak Warta. W skutek brutalności straciła gra wiele na zainteresowaniu. Zachowanie się graczy na boisku również wiele pozatem pozostawiało do życzenia. Warta, która w mistrzowstwach Polski przeszła doskonały trening górowała nad przeciwnikiem przedewszystkiem taktyką. U Pogoni gra cały czas nerwowa, zwłaszcza atak gubił się stale w swych kombinacjach przeprowadzanych nerwowo. U Warty najlepiej grał atak, w Pogoni obrona i bramkarz. Warta miała cały czas przewagę nad przeciwnikiem, jednak atak Warty obstawiany należycie, rzadko tylko przychodził do głosu. Pierwsza bramka została niesłusznie uznana przez sędziego. Piłka w ścisku została kopnięta na aut, sędzia zaś wcześniej odgwizdał bramkę i mimo protestów nie zmienił „wyroku". Drugą bramkę z pięknej kombinacji zdobył Przybysz, trzecia padła w drugiej połowie z karnego. Rzutów rożnych 5:3 dla Warty. Sędzia p. Baranowski z Warty bardzo słaby, jednak ponieważ nie jest on sędzią kwalifikowanym, nie można mu robić zarzutów. Zawody rewanżowe odbędą się na boisku Pogoń w przyszłą niedzielę. Publiczności z powodu spóźnionej już pory stosunkowo mało.

Poznanja — Pogoń 1:0 (0:0)

Zupełnie niespodziewane zwycięstwo odniosła B. klasowa Poznanja nad Pogonią, która wystąpiła z licznemi rezerwami, a przytem nie mogła rozwinąć należytej gry na pełnym nierówności boisku gospodarzy. Gra prowadzona dość ostro zwłaszcza ze strony „Poznanji. Pierwszą bramkę zdobywa Poznanja w drugiej połowie gry, i Pogoń nie może już wyrównać. Również rzutu karnego nie wyzyskała Pogoń.

Sędzia p. Pankowski.

Poznania — Unja 3:2 (2:0)

Drugie z rzędu zwycięstwo odniosła Poznanja nad Unją, również na swoim własnem boisku. Unja wystąpiła z zupełnie prawie nową drużyną, mimo to trzymała się dobrze i miała ogółem przewagę nad przeciwnikiem; jednak boisko nierówne psuło w dużej mierze przyziemną grę kombinacyjną. Drugą bramkę zdobyła Unja z rzutu karnego. Publiczności bardzo mało. Sędzia p. Waksman miał słaby dzień i nie umiał powściągnąć wybryków graczy.

Z BIELSKA

Rewanżowe zawody Makkabia - B. B. S. V. które miały się odbyć w Bielsku w ubiegłą niedzielę (19) nie doszły do skutku z powodu niepogody.

Z LUBLINA.

Walne Zgromadzenie W. K. S.

Dnia 7. bm. odbyło się Nadzw. Walne Zgrom. W. K. S. Lublin. Na zebraniu byli obecni prócz członków Klubu także przedstawiciele innych Wojskowych kół sport. garnizonu lubel. Celem intenzywniejszej pracy uchwalono połączyć wszystkie wojskowe drużyny tutejsze w jeden W. K. S. Garniz. Lublin.

Do nowego Zarządu zostali wybrani; p. major Szafranowski jako prezes, kpt. Musiał wiceprezes, kpt. Sikorski sekretarz, urz. wojsk. Grabowski skarbnik, por. Nowosielski gospodarz. W skład kom. rew. weszli kpt. Płochowski, kpt. Kulczycki i kpt. Zawadzki.

Mamy nadzieję, że nowy Zarząd W.K.S Garn. Lublin weźmie się do usilnej pracy sportowej i postawi w krótkim czasie klub swój na należytym poziomie. Sewer.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

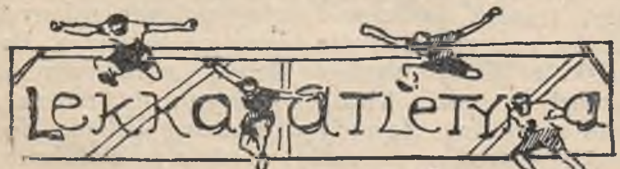
Katowice.
Pogoń — Ruch 6:0 (0:0)

Bogucice.
Gwiazda — Pogoń II 4:0

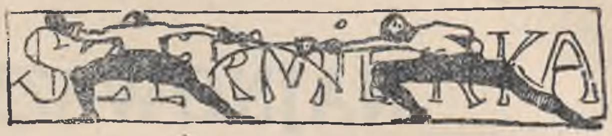
Józefowice.
Orzeł — K. S. Dziedzice 5:1

Laura Huta.
Iskra — Wiktorja (Sosnowiec) 5:0

B.



W tych dniach przyjeżdża do Poznania trener finlandski zaangażowany przez P. Z. L. A. Pobyt jego w Poznaniu trwał będzie 2 tygodnie. Praca jego nad wyćwiczeniem zawodników których większość znajduje się przy Centralnej Wojsk. Szkole Gimn. i Sport. może wydać dobre owoce nawet w tak krótkim czasie, gdyż są to już zawodnicy dobrze przygotowani, którym przedewszystkiem trzeba wytknąć błędy. Treningi odbywać się będą na stadjonie wojskowym.



Konkurs szermierczy o mistrzostwo Wojsk Polskich. — Konkurs szermierczy o mistrzostwo Wojsk Polskich na rok 1922 odbędzie się w grudniu w Krakowie. Konkurs obejmie walkę na szable, szpady i florety. Udział w konkursie dostępny dla wojskowych czynnej służby i rezerwy.

Szpada winna być: długość 110 cm., ciężar 470—770 gr., długość brzeszczotu 90 cm., długość rękojeści 20 cm., szabla długość 110 cm., ciężar 470—770 gr., długość ostrza 90 cm., długość rękojeści 14 cm., szerokość rękojeści 14 cm. Dozwala się przywiązywać floret lub szpadę.



Dotychczas Francja przoduje w lotnictwie i dosiada najwięcej rekordów światowych uzyskanych na samolotach. Niemcy zaś uzyskali najlepsze wyniki w lotnictwie balonami. Najważniejsze rekordy przedstawiają się następująco:

Aeroplany: najdłużej zdołał się utrzymać w powietrzu Bossoutrot i Drouhin, bo przez 34 godziny 14 min. i 7 sek. (14:15 posiada. 1922); największą przestrzeń przebył Bossoutrot i Bernard (1912·2 km.) dnia 3 i 4 czerwca 1920; najwyżej zdołał się w zbić w powietrze amerykanin, Nas Ready, bo do 10·518 km, (26 paźdz. 1921). Rekord na 100 km. posiada Sadi — Mecainte (Francja), czas 18 min. 26 sek. (30 września. 1922), na 200 km. Lasne (Francja), czas 41 min. 27·3 sek (września 1922).

Balony: Kaulen (Niemcy) zdołał się utrzymać w powietrzu na 87 g. (od 13—17 grudnia 1913); rekord w odległości również posiadają Niemcy wzbili się w powietrze Turing i Berson dnia 31. czerwca 1901, bo do wysokości 10.800 m.

W Oksfordzie zmarł sir Walter Raleigh, profesor nowszej literatury angielskiej. Na polu lotnictwa położył on wielkie zasługi, pisząc Historję awjatyki angielskiej.



Jenniugs, miljoner amerykański, ustanowił nowy rekord automobilowy na torze Max-weltam koło Saint Lanius, przebywając 20 mil ang. (15.239.90 km.) w czasie 7:32·2, 15 m. a. w 11:22·2 a 20 na a. w 15:20·2. Przeciętna szybkość wynosi więc 122 km. godzinę. Pobił on rekord światowy, ustanowiony jeszcze w roku 1918.

Liczba samochodów w Ameryce.

Statystyka wykazuje w roku ostatnim niesłychany przyrost samochodów w Stanach Zjednoczo-

nych. Najwięcej wozów posiada naturalnie miasto Nowy Jork, stojące z cyfrą 816000 na czele. Ale i poszczególne stany jak Ohio, Illinois, Indjana, Pensylwanja, Nowy Jork, Michigan wykazują każdy z osobna więcej samochodów niż cały kontynent europejski. Liczba samochodów w roku 1921 była tak wielka w tych Stanach, że na każdego dziesiątego mieszkańca wypadał jeden automobil. Jeszcze wyższe cyfry wykazuje statystyka Kalifornji, gdzie jest jeden somochód na 5,2 mieszkańca. Stąd wywnioskować można, do jakiego rozkwitu doszła fabrykacja samochodów w Ameryce, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że życie mocno używanego samochodu nie trwa ponad lat sześć.

„Grand Prix“ niemiecki zorganizowany przez Niemiecki Klub Automobilowy na torze samochodowym w Grunwaldzie wyznaczono na 10 maja 1923 roku. Długość toru 25 okrążeń t. j. 500 km. Uczestniczyć w zawodach mogą tylko samochody pochodzenia niemieckiego 2 siedzeniowe, cylindraż dwulitrowy, o najmniejszej wadze 560 kg.

W Londvnie odbędzie się dnia 7 grudnia br. posiedzenie Międzynarodowogo Związku Automobilowego.



W niedzielę dnia 19 listopada br. odbyło się Walne Zebranie Polskiego Związku Narciarskiego, które trwało od 10 rano do późna wieczór. Dokładne sprawozdanie z przebiegu obrad oraz zdjęcia fotograficzne zamieścimy w następnym numerze.

Wie kie Zawody narciarskie Szwacarji odbędą się w Gründelwald 26, 27 i 28 stycznia 1923.

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Komunikat Nr. 14.

Na wspólnem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z., oraz P. K. I. O. odbytem dnia 10 listopada pod przewodnictwem p. Garczyńskiego omawiano obszernie sprawę przyjęcia subwencji poselstwa francuskiego w kwocie 6.500 franków na wyjazd 8 lekko atletów polskich do francuskiej szkoły wychowania fizycznego w Joinville celem trzymiesięcznego trenningu. Sprawę oddano do ponownego rozpatrzenia Polskiemu Związkowi Lekko-Atletycznemu, na którem punkt widzenia Z. Z. wyłuszczy p. Garczyński.

Termin Kongresu Sportowego przesunięto na sobotę i niedzielę 3 i 4 marca. Jego urządzenie w pierwotnie proponowanych terminach 28 października i 26 listodada nie było możliwem ze względu na zajęcie uwagi społeczeństwa i pracy wyborami sejmowymi, zaś Polski Związek Narciarski przez usta swego przewodniczącego ppłk. Bobkowskiego prosił, żeby to nie urządzać w pełnym sezonie zimowym, kiedy by kolidował z zawodami narciarskiemi, na które będą w zimie zwrócone oczy polskiego świata sportowego. Organizację Komisji Kongresowej polecono pp. Osmólskiemu i Garczyńskiemu.

Marki na fundusz olimpijski nie mogły być dotychczas rozesłane związkom i towarzystwom sportowym, gdyż okazało się, że do ich wydania potrzeba zezwolenia Rządu, a w szczególności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wdrożono potrzebne kroki dla uzyskania takiego pozwolenia.

Postanowiono wznowić starania o organizację państwowych związków gimnastycznego i strzeleckiego.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych uchwalono poprzeć podanie Polskiego Związku Towarzystw Wioslarskich o udzielenie im subwencji w kwocie 50 franków szwajcarskich i 1500 lirów włoskich, jako wpisowe i wkładkę roczną do Międzynarodowego Związku Wioślarskiego na rok bieżący. Popierając to podanie wychodzi Z. Z. z założenia, że należenie polskich związków państwowych do związków międzynarodowych jest niezbędne ze względów organizacyjnych, lecz bardzo utrudniona z powodu wysokich wkładek obliczonych w walutach zagranicznych, że zatem uboższe związki w tym kierunku zasługują na poparcie finansowe Rządu.

W dniu 26 listopada tj. w niedzielę o godz. 10-ej rano w siedzibie Polskiego Komitetu Igrzysk Olipijskich odbędzie się posiedzenie pełnego Zarządu Związku Polskich Związków Sportowych przy udziale członków zamiejscowych.

W myśl uchwał Zarządu Związku członkom zamiejscowym zwraca się koszta podróży II, kl. pociągiem pospiesznym w obie strony, prócz dyet. Poszczególne Związki Państwowe uczestniczyć mogą w zebraniu za pośrednictwem swego delegata, który ma głos doradcy, jednakże kosztów podróży Z. P. Z. S. delegatom tym nie zwraca.

Rozmaitości.

Program olimpjady w r. 1924, ułożony przez Francuski Komitet Olimpijski zapowiada się nadzwyczaj interesująco i oryginalnie. Czas trwania Olimpjady: od 20 stycznia do 27 lipca. Najważniejsze terminy są: 20. I — 5. II sporty zimowe; 3 — 10 maja: rugby; 15 maj — 19 czerwca: piłka nożna; 19 czerwca — 4 lipca: polo; 21 — 29 lipca: strzelanie; 28 czerw. — 3 lipca: szermierka; 5 — 13 lipca najważniejszy punkt olimp.: zapasy grecko-rzymskie; 10 — 13 lipca: wolne zapasy; 10 — 14 lipca: regaty; 12 — 17 lipca: nowoczesny pięciobój; 13 — 20 lipca: pływanie; 15—20 lipca: boksowanie; 17 — 23 lipca: lekkaatletyka; 21 — 24 lipca: podnoszenie ciężarów; 23. 26 i 27 lipca: wyścigi kolarskie; 24 i 27 lipca: regaty żaglówek. Terminy te muszą być jeszcze zaaprobowane przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

Rekordowy wynik osiągnął Gratwein (Austrja), bijąc Athletiksportklub Strassgang w stosunku 32:0 (13:0).

Sparta rozegra w wiosennym sezonie szereg meczów z najpotężniejszemi drużynami Europy. Pod uwagę są brane następujące klubu: Boldkluben 1893 (drużyna duńska, która w tym roku pokonała w Kopenhadze Spartę w stosunku 9:0). I. F. C Nürnberg, Rapid (Wiedeń), F. C. Barcelona, M. T. K. (Budapeszt).

W lutym 1923 odbędą się zawody futbalowe Włochy—Niemcy,

Niem. Wydział państwowy dla ćwiczeń cielesnych podaje, że w ubiegłym roku zwiększyła się liczba zawodników następująco: pływaków o 55 prc., piłkarzy o 41 prc. lekkoatletów o 39 prc, kolarzy o 25 prc. Najsłabiej przedstawia się przyrost gimnastyków.

W angielskiej lidze prowadzą Liverpool i Sunderland 16 punktami, dalej następują: Midlesbrough i Manchester City (15 pkt.), Burnley, Chelsea, Nottsforest i t. d.

Komisja amatorska Niem. Z. P. N. w Czechach w drożyła dochodzenia przeciwko graczom Teplitzer F. K., którzy brali udział w turnee po Ameryce południ. i zostali oskarżeni o profesjonalizm. Wym. graczy zasuspendowano. Dziwnem się jednak wydaje, że pomimo zarzutów o profesjonalizm wielu z nich wstawiono do drużyny repr. przeciwko Czechom.

Slavia (Praga) gra 31. XII. w Zurychu przeciwko Vourg Fellows a 1. I. przeciwko Grashappers.

Za szkody, wyrządzone na meczu Rapid-Hakoah żąda ten ostatni 18 miljonów K. E., jako połowę sumy za zniszczone na boisku urządzenia sportowe.

Tabela mistrzostw Czechosłowacji przedstawia się następująco: 1. Sparta 24 punktów, stosunek bramek 48:10 (12 gier), 2. Slavia 24 pkt. (14 gier), 3. Cechie Karlin 15 (10), 4. Union-Żiżkov 13 (12), 5. Vrsovice 12 (12), 6. Viktoria-Żiżkov 11 (13), 7. C. A. F. C. 11 (12), 8. Nuselsky 11 (13), i t. d.

Zawody futbalowe. Czeski Związek Niem. Związek P. N. w Pradze przyniosły 80.000 K. cz. czystego zysk

Międzymiastowe zawody Węgier na rok 1923. przedstawiają się następująco: 4 marca przeciw Włochom w Turynie, 11 marca przeciwko Szwajcarji w Lozannie, 8 kwietnia przeciw Niemcom w Budapeszcie a 6 maja przeciw Austrji we Wiedniu.

W mistrzowstwie półn. Bawarji prowadzi Spielverein Fürth, mając o 3 punkty więcej od eksmistrza Niemiec, I. F. C. Nürnberg.

F. T. C. (Budapeszt) dnia 15 bm. w Wiedniu przeciw Rapidowi a 19 bm. przeciw D. F. C. (Praga) w Budapieszcie.

Do nowych wyborów w Anglji kandydują również i sportowcy. Jedno z najpoważniejszych pism sportowych umieściło listę kandydatów sportowych, na których widnieją nazwiska ludzi wielce zasłużonych dla sportu.

Największy stadjon. W parku londyńskim Wembley buduje się stadjon największy dotychczas w świecie. Budowa jego zakończona będzie w kwietniu 1923, w tym czasie bowiem odbędzie się tam ostateczna rozgrywka o „puhar futbalowy".

W środku olbrzymiego placu znajdować się będzie boisko futbalowe. Dokoła niego będą place dla wszystkich gałęzi sportu i gmach monumentalny, w którym będą boiska, mieszkania i hale — szatnie i łaźnie.

Na zewnętrznym obwodzie boisk przebiegać będzie tor dla cyklistów i tor dla biegów płaskich. Całości dokańczają ogromne trybuny. umieszczone amfiteatralnie, obliczone na 126.000 miejsc.

F. T. C. Budapeszt udaje się na czas świąt Bożego Narodzenia do Paryża, gdzie rozegra szereg meczów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. Z. Z. W sprawie zawodów w Ymce w Krakowie, w których biorą udział znani zawodowcy — zapaśnicy, nie zabieramy głosu i nie będziemy żadnych recensji zamieszczać z powodu tego, iż zawody powyższe nie mogą byc nazwane sportem zapaśniczym.

P. Gust. M. Lwów. O ile nam wiadomo mecz Cracovia—Wisła bieżącego roku się nie odbędzie.

P Józef B. Proszę przysłać.

P. K. W. Toruń. Prosimy. List obszerny w tej sprawie wysyłamy równocześnie.

P. L. K. Prawda, p. S. został zdyskwalifikowany, i napewno w najbliższym numerze „Przeglądu" będzie w dziale urzędowym.

Po zamknięciu numeru.

WIEDEŃ. Stan w tabeli mistrzostw niezmieniony przedstawia się następująco: Amatorzy 14 punktów, Rapid 13, Admira 11, Hertha 11, Wacker 10, Vienna 8, Sportklub 8, Rudolfshügel 7, Hakoah 7, Simmering 6, W. A. C. 6, W. A. F. 6, Floridsdorf 4.
Amatorzy — Admira 3;1 (3;0)
Rapid W. A. F. 2:2 (1:2)
Sportklub — Floridsdorf 2:0 (2:0)
Wacker — Rudolfshügel 2;1 (2:0)—
Hakoah — Simmering 1:1 (0 0)
BUDAPESZT. M. T. K. — Törekves 4:2
Ujpesti — V. A. C. 5:0
F. T. C. — Szkoła techn. 0:0
III. Ker. — Kispesti 1:0
Zuglo — M. A. C. 3:0
Vasas — B. T. C. 1:1
HAMBURG. Sparta (Praga) Hamburger Sportverein 3:2 (3:1)
Rewanżowe zawody przyniosły powtórnie zwycięstwo Sparcie, która pokazała piękniejszą grę od swego przeciwnika. Gole dla Sparty strzelili: Sedlacek 2, Dvoracek 1, dla H. Sp. Breuel i jeden z rzutu karnego.
BERLIN. Weissensee — Vorwärts 1:0
Alemania — Nord Nordwest 2:1
Pankow — Preussen 3:3
DREZNO. Sportklub — Brandenburg 6:1
LIPSK. Eintracht Spielvereinigung 2:1
BERNO (Szwajcarja). Szwajcarja — Holandja 5:0 (2 0)
PRAGA: Slavia — Spielvereinigung Fürth 4:2 (1 2)
Do pauzy piękna gra kombinacyjna Sp. Fürth, po pauzie bezwzględna przewaga Slavii, która uzyskuje zasłużone zwycięstwo. Gole strzelili dla Slavii: Vanik 3 (dwa z rzutu karnego) i Lostoovicka 1, dla Sp. Fürth: Franz 2 (jeden z rzutu karnego).
Sparta komb. — Vrsovice 3 2 (1 1)
Praga 7 — C. A. F: K. 2:0 (1:0)
Olympja 7 — Union 3:1 (2 0)
BERNO. Zidenice — Amatorzy 2 1 (1:1)
PILZNO. D. F. C. Praga — Viktoria 5 2 (2 1)
CIEPLICE. Teplitzer F. K. Guts Muts (Drezno) 2 0 (0 0)
PARDUBICE. S. K. Pardubice — A. F. K. Pardubice 5 3 (3 2)
MOR. OSTRAWA. Mor. Ostrawa — Berno 5:2 (3 0)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Wiadomości Sportowe"!